

„Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/42/2013

Anna Domaradzka, Dominika Walczak

Wartość autoteliczna czy instrumentalna? Rola studiów doktoranckich w opinii kierowników studiów i doktorantów

Podjęta w artykule problematyka znaczenia studiów doktoranckich wpisuje się w szerszy międzynarodowy kontekst gospodarczy, polityczny i społeczny. Szczególnie ważnym czynnikiem są tu oczekiwania rynku pracy wyznaczone przez współczesne procesy rozwojowe i konieczność dostosowania się do wyzwań globalnej konkurencji, wzrostu znaczenia nowych technologii, a także rosnących wymagań kwalifikacyjnych i kompetencyjnych. Celem artykułu jest rekonstrukcja roli studiów doktoranckich w Polsce zarówno z perspektywy kierowników studiów doktoranckich, jak i doktorantów. Autorki odpowiadają na pytanie, jak dalece wartość studiów doktoranckich określana jest jako autoteliczna, a jak bardzo jako instrumentalna. Rekonstruując rolę i znaczenie studiów doktoranckich autorki posługują się wynikami badań własnych, których przedmiotem była między innymi analiza motywów podjęcia studiów doktoranckich, jak i ocena ich przydatności. Na podstawie przeprowadzonych badań powstała typologia doktorantów, w której wyróżniono postawy wobec studiów doktoranckich. W pierwszej kolejności autorki przedstawiają wyniki indywidualnych wywiadów pogłębionych, przeprowadzonych z kierownikami studiów doktoranckich na trzech wiodących warszawskich uczelniach, w drugiej – z doktorantami. Porównanie wypowiedzi osób reprezentujących uczelnie z poglądami doktorantów pozwoliło określić, czy podobne są wizje studiów doktoranckich tych dwóch grup reprezentujących stronę podaży (kierownicy) i popytu (doktoranci).

Słowa kluczowe: studia doktoranckie, wartość studiów doktoranckich, wizje studiów doktoranckich

WPROWADZENIE

Chcąc odpowiedzieć na pytanie o rolę i znaczenie studiów doktoranckich, zwłaszcza z punktu widzenia ich uczestników, konieczne jest przyjrzenie się zmianom, jakie zachodzą dziś w szkolnictwie wyższym. Z uwagi na zakres tych zmian, ale i także rozmiar toczącej się wokół nich debaty publicznej część artykułu im poświęconą należy traktować jednak jedynie jako, niewyczerpujące tematu, wprowadzenie do dalszych części artykułu.

Edukacja i szkolnictwo wyższe mają obecnie podstawowe znaczenie dla rozwoju gospodarki, rynku pracy oraz konkurencyjności Europy. Można powiedzieć, że Polska włączyła się do globalnego trendu, który Philip Altbach (2009), autor raportu „Trends in Global Higher Education: Tracking an Academic Revolution”, charakteryzuje jako sytuację, w której „wahadło władzy” w edukacji wyższej przesunęło się od akademików do menedżerów i biurokratów, co znacząco zmienia kształt uczelni w skali globalnej.

Jednym z obszarów – pozostającym pod silnym wpływem zarówno przemian społeczno-gospodarczych, jak i legislacyjnych – są dziś w Polsce studia doktoranckie. Stanowiące niegdyś mały wycinek systemu szkolnictwa wyższego skierowany do nielicznego grona przyszłych naukowców, obecnie coraz częściej traktowane są jako kolejny etap kształcenia. Gwałtowny wzrost liczby doktorantów i znaczące przemiany w obszarze legislacji i finansowania studiów doktoranckich (studiów III stopnia) sprawia, że można je traktować jako swoisty papierek lakmusowy przemian polskiego systemu edukacji wyższej. Wraz ze wzrostem liczby doktorantów, któremu nie towarzyszy wzrost miejsc pracy w nauce, coraz ważniejszym zagadnieniem staje się sytuacja absolwentów studiów doktoranckich na rynku pracy. Zwłaszcza że kształt studiów III stopnia wciąż cechuje niekompatybilność z wymaganiami rynku pracy, stanowiąc pozostałość elitarnego modelu szkolnictwa wyższego.

Jeszcze do niedawna studia doktoranckie, poza kształceniem, socjalizacją i prowadzeniem badań spełniały również funkcję selekcyjną, przypisującą daną jednostkę do intelektualnej elity. To powodowało, że status doktoranta był nobilitujący i gwarantował wysoką jakość posiadanej wiedzy. W tym modelu wykształcenie miało przede wszystkim wartość autoteliczną, a świat akademicki i rynek pracy tworzyły całkowicie odrębne i słabo przystające do siebie rzeczywistości. Jednak w kontekście postępującej instrumentalizacji kształcenia, wynikającej z umasowienia edukacji wyższej i spadku prestiżu stopnia magistra, studia doktoranckie stają się przede wszystkim inwestycją w przyszłość, związaną z nadzieją na wyższe zarobki i zwiększenie szans rozwoju zawodowego. Dlatego też wydaje się, że choć dla części doktorantów studia doktoranckie są etapem planowanej kariery naukowej, to dla wielu bywają przede wszystkim przepustką do intratnego świata biznesu i polityki. Prowadząc nasze badania starałyśmy się określić, jak ważne dla doktorantów polskich uczelni są wartości autoteliczne i instrumentalne, i jak – ich zdaniem – status doktoranta czy doktora wpływa na ich sytuację na rynku pracy.

Zmiany zachodzące na rynku pracy i ograniczone możliwości zatrudnienia młodych naukowców na uczelni stały się podstawą do rozpoczęcia dyskusji nad potrzebą zmiany charakteru kształcenia doktorantów. Szczególnie żywa debata nad kształtem studiów doktoranckich toczyła się przy okazji nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Obowiązująca od 2005 roku Ustawa została zmodyfikowana wiosną 2011 roku (Ustawa z dn. 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw).

Wśród sformułowanych licznych postulatów dotyczących kształcenia doktorantów zwraca się uwagę na konieczność uwzględnienia rozwiązań i tendencji obserwowanych w innych krajach, a w szczególności zaleceń sformułowanych w dokumentach European University Association oraz w Europejskiej Karcie Naukowca. Kształcenie doktorantów powinno cechować się: wysoką jakością, elastycznością, otwartością oraz mobilnością doktorantów. Podstawowym elementem studiów doktoranckich ma być prowadzenie przez doktoranta

– pod kierunkiem opiekuna – badań naukowych. Oprócz prowadzenia badań istotne jest z jednej strony kształcenie na poziomie zaawansowanym (odpowiadającym aktualnemu stanowi wiedzy) w wybranych obszarach reprezentowanej dziedziny nauk oraz w zakresie wybranej dyscypliny naukowej, a z drugiej – kształtowanie umiejętności i postaw bezpośrednio lub pośrednio związanych z karierą naukową i prowadzeniem badań. Szczególny nacisk położony jest na: umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów, umiejętność analitycznego i krytycznego myślenia, umiejętność komunikowania się, kierowania zespołem i zarządzania projektem, umiejętność pracy w zespole interdyscyplinarnym i w zespole międzynarodowym, rozumienie specyficznych problemów środowiska badawczego (aspekty prawne i etyczne badań naukowych, komercjalizacja badań, problemy ochrony własności intelektualnej) oraz umiejętność adaptacji do nowych warunków i zadań.

Z punktu widzenia zmian w systemie kształcenia ważne wydaje się więc zapewnienie doktorantowi właściwych warunków realizacji badań, a także możliwości korzystania z różnych form mobilności; właściwych dochodów (zapewnienie otrzymywania stypendium i jego odpowiedniej wysokości, ewentualnie innych źródeł dochodu, np. z programów europejskich, grantów uzyskiwanych w wyniku konkursów przez pracowników itp.); bezpieczeństwa i stabilności socjalnej oraz możliwości korzystania z praw przysługujących pracownikom uczelni (ubezpieczenia, uwzględnienie okresu studiów doktoranckich jako doświadczenia zawodowego – lata pracy, możliwość zaciągania kredytów itp.) (Kraśniewski 2009).

Podjęta w artykule problematyka studiów doktoranckich nie jest na gruncie polskim problematyką nową. Już w 2000 roku temat ten podjął zespół pod kierownictwem profesor Małgorzaty Dąbrowy-Szefler i profesora Pawła Sztabińskiego. W ramach programu badawczego pt. „Możliwości i uwarunkowania podjęcia studiów doktoranckich” zrealizowane zostały badania ankietowe na próbie doktorantów II roku studiów doktoranckich w szkołach wyższych i studentach IV roku studiów z tych szkół (Dąbrowa-Szefler 2001). W 2005 roku zespół przeprowadził kolejne badanie pt. „Doktoranci o sobie i swoich studiach doktoranckich”, które tym razem objęło słuchaczy III roku studiów doktoranckich z pięciu warszawskich uczelni: Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Handlowej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Podstawowym zagadnieniem poruszonym w przeprowadzonych badaniach ilościowych była próba odpowiedzi na pytania o cel podejmowania studiów doktoranckich, plany doktorantów po ukończeniu studiów oraz treść kształcenia na studiach doktoranckich w kontekście przygotowania do pracy w nauce i poza nią (Dąbrowa-Szefler 2001; Sztabiński 2002). Prowadzone badania pozwoliły autorom na wypracowanie modelu kształcenia doktorantów i powiązania modelu studiów III stopnia z oczekiwaniami pracodawców (Dąbrowa-Szefler, Sztabiński 2007; Dąbrowa-Szefler, Sztabiński 2008).

W tym miejscu warto też wspomnieć o innych badaniach poświęconych problematyce doktorantów i studiów doktoranckich. Wśród nich wymienić można między innymi badanie zrealizowane w 2010 roku przez Krajową Reprezentację Doktorantów. Przeprowadzono wówczas ankietę internetową, na próbie 1127 doktorantów (Lewicki, Kurowska, Suligowski 2011). Kolejnym było badanie pt. „Transition from University to Labour Market – The PhD’s Case Study”. Zostało ono wykonane w ramach międzynarodowego projektu badawczego Regions for Lifelong Learning realizowanego w latach 2007–2010 przez organizacje działające w sieci Fundacji Regionów Europejskich na rzecz badań nad Edukacją i Kształ-

ceniem Zawodowym. Co istotne, zostało ono ograniczone do uczelni i organizacji rynku pracy z województwa małopolskiego. Nadrzędnym celem projektu było stworzenie polityki wspomagającej profesjonalizację oraz zwiększenie możliwości zatrudnienia osób ze stopniem doktora. Przebadano studentów i absolwentów studiów doktoranckich między innymi w zakresie posiadanych i zdobywanych w procesie kształcenia kompetencji, a także ich użyteczności (Prawelska-Skrzypek, Baran 2010).

Wspomniane wyżej badania nie wyczerpują listy badań poświęconych studiom III stopnia w Polsce. Wspólny dla dotychczasowych badań i wart podkreślenia jest ich *stricte* ilościowy charakter. Prezentowane poniżej badania własne ze względu na jakościowy charakter i szeroki zakres stanowią ważne uzupełnienie dotychczasowej refleksji nad rolą studiów doktoranckich.

INFORMACJE O BADANIU

Prezentowane poniżej wyniki pochodzą z badania własnego pt. „Wartość autoteliczna i instrumentalna studiów doktoranckich w opinii doktorantów i absolwentów”, realizowanego w latach 2010–2012 i finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (numer wniosku: N N116 283938). Badanie dotyczyło przede wszystkim roli, jaką pełnią dziś studia doktoranckie z punktu widzenia planów i aspiracji zawodowych młodych Polaków. Jednym z celów badania było zrekonstruowanie motywów podjęcia studiów III stopnia oraz wskazanie mocnych i słabych stron (korzyści i trudności), wynikających z faktu dalszego studiowania i legitymowania się stopniem doktora nauk.

W badaniu wzięli udział doktoranci reprezentujący różne dziedziny nauki w podziale na nauki humanistyczne i społeczne, nauki przyrodnicze i medyczne, nauki ścisłe oraz nauki techniczne. Dobór wynikał z założenia, że to właśnie te kierunki produkują specjalistów poszukiwanych na rynku pracy w warunkach gospodarki opartej na wiedzy. Przypuszczaliśmy, że rodzaj dyscypliny naukowej w dużym stopniu wpływa na motywacje studiowania, a także na ocenę przydatności studiów doktoranckich. Dodatkowo, przy wyborze kierunków uwzględniony został stopień feminizacji. W próbie znaleźli się zarówno doktoranci kierunków, na których przeważają kobiety, jak i takich, gdzie jest przewaga mężczyzn oraz tych, gdzie wśród doktorantów występuje równowaga płci.

Badania zostały zrealizowane w 5 ośrodkach akademickich, znajdujących się na obszarach różniących się poziomem rozwoju ekonomicznego i sytuacją na rynku pracy, a także wielkością i liczbą szkół wyższych. Te lokalizacje to Warszawa, Wrocław, Łódź, Toruń oraz Rzeszów – różniące się pod względem tradycji akademickich, wielkości i położenia oraz sytuacji ekonomicznej.

Jeżeli chodzi o typy uczelni, to badania objęły uniwersytety, szkoły ekonomiczne i politechniki (przynajmniej jedną z każdego typu). Spodziewaliśmy się, że w zależności od typu uczelni, ale także trybu finansowania, studia doktoranckie przyciągają zupełnie innych studentów, różniących się motywacjami do studiowania na studiach doktoranckich, odmiennie traktujących kolejny etap edukacji i przypisujących mu inną rolę w kontekście dalszej kariery.

Większość wybranych do badania uczelni zajmowała i nadal zajmuje czołowe miejsca w rankingu uczelni akademickich, przygotowanego przez Fundację Edukacyjną Perspektywy, w którym to studia doktoranckie są jednym z mierników siły naukowej uczelni. Ran-

king Perspektywy wydawał się najlepszym z punktu widzenia celów badania – opiera się bowiem na stosunkowo szerokiej gamie wskaźników (w tym studiów doktoranckich), stara się bazować na danych egzogenicznych i stanowi wynik współpracy z najpoważniejszymi twórcami i badaczami rankingów na świecie.

W ramach badania zrealizowano: 123 indywidualne wywiady pogłębione z doktorantami; 2 zogniskowane wywiady grupowe z młodymi doktorami oraz doktorantami oraz 3 indywidualne wywiady pogłębione z kierownikami studiów doktoranckich (Szkoła Główna Handlowa, Uniwersytet Warszawski, Politechnika Warszawska).

Indywidualne wywiady pogłębione zostały przeprowadzone ze 123 doktorantami, w tym z 50 kobietami i z 73 mężczyznami. Średnia wieku respondentów w momencie badania wynosiła 30 lat, najmłodsza osoba miała lat 25, a najstarsza 39. Ponad połowa, bo 57% badanych, nie ukończyła 30 roku życia. Wśród nich największy odsetek stanowili przedstawiciele nauk przyrodniczych (58%), w tym 16% przedstawiciele nauk o komputerach i informatyki oraz matematyki, następnie nauk społecznych (28%) oraz nauk inżynieryjnych i technicznych (14%). Aż trzy czwarte próby stanowili doktoranci studiujący na uniwersytetach, z czego największy odsetek to doktoranci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Zebrany materiał z wywiadów zakodowany został za pomocą programu do analiz jakościowych Maxqda i poddany zarówno jakościowej, jak i ilościowej analizie. Na wygenerowanej za pomocą oprogramowania bazie danych przeprowadzono dwa rodzaje analiz segmentacyjnych. W pierwszej kolejności przeprowadzono hierarchiczną analizę skupień, w przypadku której wyłoniono cztery segmenty (typy). Kolejnym etapem była rozmyta analiza skupień (ang. *fuzzy clustering*), polegająca na rozmyciu przynależności do segmentów. O ile zwykle metody segmentacyjne starają się przypasować respondenta do jednego i tylko jednego segmentu, o tyle analizy typu *fuzzy clustering* określają prawdopodobieństwo przynależności respondenta do wszystkich wyłonionych segmentów. Pozwala to na określenie, jak bardzo dany respondent pasuje do poszczególnych segmentów. Metoda ta jest wykorzystywana, gdy badacz ma poczucie, że przynależność poszczególnych jednostek do segmentów może nie być jednoznaczna, ale że są one swoistymi typami idealnymi. Z taką właśnie sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku naszego badania, gdy na podstawie zróżnicowanych i często niejednoznacznych deklaracji respondentów staraliśmy się wyłonić główne motywy podejmowania studiów doktoranckich. Przedstawiona w dalszej części typologia doktorantów opiera się na takich właśnie typach idealnych, opisujących pewne wzory postaw występujące wśród naszych badanych, niewyczerpujących jednak złożoności postaw każdego z badanych.

ROLA STUDIÓW DOKTORANCKICH Z PERSPEKTYWY KIEROWNIKÓW STUDIÓW III STOPNIA

Przeprowadzone badania wskazują, że polskie uczelnie wciąż jeszcze nie wypracowały spójnego modelu odpowiedzi na stojące przed nimi wyzwania związane z umasowieniem szkolnictwa wyższego. Kierunek zmian jest jednak w dużej mierze narzucony przez wprowadzane zmiany legislacyjne i odgórnie narzucony system finansowania, co wiąże się z niezadowoleniem części środowiska naukowego, zarzucającego Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego zbytnie ingerowanie w samostanowienie uczelni. Jak zaznaczał

jeden z badanych kierowników studiów doktoranckich, wprowadzane zmiany powodują, że sytuacja jest wysoce niestabilna i trudno przewidzieć, jakie przyniesie efekty:

Jak to będzie, w którą stronę będzie szło, to ja nie wiem, Znaczna część środowiska akademickiego pomstuje na to, że te nowe zasady zostały wprowadzone, traktują to jako ograniczenie autonomii uczelni i tam swobody. (PW)

W tym kontekście nie dziwi, że w opinii badanych kierowników zarówno w Polsce, jak i na poszczególnych uczelniach nie ma jednorodnej wizji studiów doktoranckich, często nawet na jednym wydziale funkcjonują różne koncepcje, powiązane z interesami poszczególnych zakładów czy osób. Nowelizacja ustawy, jak mówił jeden z badanych kierowników, ma jednak szansę w dłuższej perspektywie doprowadzić do uporządkowania tych kwestii.

Pytani o to, jaką rolę ich zdaniem powinny w obecnym systemie pełnić studia doktoranckie, badani kierownicy w pierwszej kolejności zwracali uwagę na problemy z ulokowaniem studiów doktoranckich w systemie nauki i szkolnictwa wyższego:

Jest problem, gdzie ulokować studia doktoranckie, czy one podlegają pod badania czy pod kształcenie? Zmienia się o tyle, że częścią tego programu jest zdefiniowanie efektu kształcenia, poprzednio tego nie było. (PW)

Niejasny status studiów III stopnia przekłada się na kłopoty z określeniem celu studiów zarówno w perspektywie indywidualnej kariery, jak i ich roli w szerszym społeczno-ekonomicznym kontekście. Ze względu na ogromną różnorodność kierunków oferujących studia III stopnia niezwykle trudne jest sformułowanie ogólnych wytycznych w tym zakresie. W przeprowadzonych wywiadach z jednej strony pojawiały się stwierdzenia, że celem studiów doktoranckich powinno być zdobycie ogólnej erudycji w danej dziedzinie oraz umiejętność poruszania się w świecie nauki:

Trend jest w tym kierunku, wyposażenie doktoranta czy doktora młodego w taki zestaw umiejętności ogólnych, przydatnych w karierze zawodowej, gdziekolwiek by ona nie była realizowana. (PW)

Z drugiej strony podkreślano, że efektem studiów ma być zdobycie warsztatu teoretycznego, pozwalającego na lepsze formułowanie problemów oraz tworzenie i wdrażanie w życie nowych rozwiązań. Ta dwoistość celów powoduje, że jeżeli chodzi o model studiów, to utrzymuje się napięcie między modelem asystenckim, czyli kształceniem kadr naukowych, w celu zapewnienia reprodukcji kadrowej w danej instytucji, a modelem studiów doktoranckich stanowiącym trzeci stopień studiów. W tym pierwszym modelu doktoranci często traktowani są jako siła robocza niezbędna do utrzymania potencjału dydaktycznego czy badawczego wydziału, w zamian otrzymując szansę na uzyskanie pracy w nauce. W tym drugim traktowani są jako nieco starsi studenci, którzy pisząc doktorat chcą albo poprawić swoje kwalifikacje w danej dziedzinie, albo realizować indywidualne zainteresowania czy ambicje.

Kierownicy podkreślali, że rosnąca liczba doktorantów zmienia charakter samych studiów, które co prawda nadal są bardziej elitarne niż magisterskie, ale coraz bardziej się umasowiają. Sprzyjają temu obecnie istniejące instrumenty finansowe, oparte na dopłatach na każdego doktoranta przyjętego przez jednostkę. To sprawia, że uczelniom opłaca się przyjmować więcej doktorantów, niż gdyby kierowali się tylko kwestiami merytorycznymi. Z drugiej strony, coraz bardziej opłacalne jest też wprowadzanie silnego komponentu

praktycznego do programu studiów, tak by przestały one produkować oderwanych od rzeczywistości teoretyków. Umasowienie wiąże się z lękiem o obniżenie jakości studiów III stopnia, widocznym w wypowiedzi jednego z badanych:

Studia doktoranckie są nadal bardziej elitarne niż magisterskie, ale już względnie masowe. Bardzo się boję dominacji czy rozpowszechnienia się tego modelu masowych studiów doktoranckich. (UW)

Nie można też powiedzieć, że nowa ustawa porządkuje te kwestie. Jak mówił jeden z badanych:

Mam wrażenie, że ustawodawca nie do końca wiedział, co chce z tymi studiami doktoranckimi. Czy walczymy o podniesienie poziomu, robimy prestiż i tworzymy ich prestiż na rynku pracy, czy chcemy dużą liczbę doktorantów, dać im pieniądze, bo fajnie jest postudiować, kiedy ma się 4 tys. miesięcznie. (SGH)

Respondenci opisywali współwystępujące dwa skrajne modele studiów. Jeden, typowy dla niestacjonarnych płatnych studiów, obejmuje śladowy komponent badań i głównie opiera się na zaliczaniu przez doktoranta określonych przedmiotów zaawansowanych. W tym modelu studiowanie rzadko kiedy kończy się doktoratem. Drugi skrajny model polega na tym, że doktorant praktycznie nie ma żadnych zajęć i zajmuje się tylko robieniem doktoratu. Podkreślano, że kluczem do sukcesu jest złapanie odpowiedniej równowagi między tymi modelami:

Jeden i drugi model jest do chrzantu, bo właściwe jest tutaj złapanie odpowiedniej równowagi. Oczywiście najważniejszym elementem studiów doktoranckich jest samodzielna praca naukowa, ale to musi być obudowane pewnymi elementami, które doktorantowi to wspomogą i te zajęcia muszą dotyczyć zarówno rzeczy merytorycznych związanych z dyscypliną, jak i tych zajęć, które kształtują te różne umiejętności miękkie, związane bezpośrednio lub niezwiązane bezpośrednio z badaniami. (PW)

Zdaniem respondentów problem polega na tym, że polski system kształcenia na wielu uczelniach jest ukierunkowany na kształcenie przyszłych profesorów, a na tego typu karierę ma szansę znikoma liczba doktorantów. W tym kontekście postuluje się zróżnicowanie doktorantów na wąską grupę przyszłych naukowców i osób z doktoratami zawodowymi, przygotowujących do pracy poza uczelnią. Jak podkreślał jeden z badanych, w społeczeństwie opartym na wiedzy studia doktoranckie mają do spełnienia ważną funkcję przygotowującą do wyzwań, związanych z rozwojem technologii i zmianami rynku pracy. Potrzeba ta wciąż jest jednak na polskich uczelniach nierealizowana:

Problem polega na tym, że tradycja, mentalność powoduje, że nasz system kształcenia w wielu uczelniach jest ukierunkowany na kształcenie przyszłych profesorów. A to nie na tym dziś polega, przyszli profesorowie to jest ten mały procent, mówiliśmy o tym, 10-15% absolwentów uczelni. Trzeba kształcić inaczej i wiele instytucji ma z tym problem. Ze tych ludzi trzeba przygotowywać do różnych ról w nowoczesnym społeczeństwie, niekoniecznie do roli akademickiego nauczyciela, to jest pierwsza sprawa. (...) Druga sprawa jest taka, że chyba takim jednak trendem jest trend do różnicowania doktorantów. Na

zachodzie mówi się często professional czy industrial doctorates, zawodowe, profesjonalne. (PW)

Wyzwaniem jest więc przygotowywanie doktorantów do różnych ról społeczno-zawodowych, niekoniecznie związanych ze światem nauki. Podobnie jak w innych krajach Europy, regulacje wprowadzane przez MNiSW dążą do tego, by doktoranta czy doktora młodego wyposażyć w zestaw umiejętności ogólnych, przydatnych w karierze zawodowej, gdziekolwiek by ona była realizowana.

Jest to tym bardziej istotne, że obecnie można mówić o dewaluacji stopnia doktora, który kiedyś definiował osobę, która potrafi samodzielnie prowadzić badania, stawiać problemy naukowe i je rozwiązywać w sposób teoretyczny. Obecnie, coraz częściej spotykany jest model osoby pracującej poza uczelnią, traktującej studia doktoranckie jako pisanie drugiej pracy magisterskiej, niemającej dobrych podstaw teoretycznych ani praktyki badawczej. Jedna z badanych podkreślała, że w takiej sytuacji uczelnie powinny zadać sobie pytanie:

Czy my chcemy mieć doktorantów, żeby ten tytuł coś znaczył, czy chcemy mieć fabrykę doktorantów? (SGH)

Z punktu widzenia badanych fakt, że większość doktorantów pracuje zawodowo poza uczelnią, nie tylko powoduje spadek prestiżu studiów, ale jest też najczęstszym powodem ich niepowodzenia – zawieszenia studiów, bądź skreślenia z listy doktorantów. Niewielka grupa doktorantów, która nie pracuje, ale pobiera stypendia i w zamian prowadzi zajęcia dydaktyczne na uczelni, jest pod wieloma względami w lepszej sytuacji, choć niektórym doskwiera zbyt duże obciążenie dydaktyką.

Wszystkie te dylematy związane są z niewystarczającym finansowaniem polskich uczelni, co przekłada się na niekomfortową sytuację doktorantów. Badani kierownicy zgodnie twierdzili jednak, że w ostatnich latach, głównie dzięki nowym zapisom ustawy o szkolnictwie wyższym oraz dostępności funduszy unijnych, ogromnie poprawiła się sytuacja i możliwości pozyskania środków przez doktorantów, zwłaszcza w naukach technicznych. Coraz więcej doktorantów sięga po środki z Narodowego Centrum Nauki, bądź pracuje przy grantach i projektach realizowanych na uczelni, uzyskując w ten sposób przyzwoite zarobki.

Nadal są to jednak rozwiązania tymczasowe, bo perspektywy stałego zatrudnienia na uczelni są coraz mniejsze. Jeszcze niedawno doktorzy mogli liczyć na pracę w jakiejś uczelni prywatnej, ale w tej chwili nastąpiło już nasycenie kadrami, uczelnie te raczej nie potrzebują nowych pracowników. Jak opisywał to jeden z badanych kierowników:

Coraz trudniejsze są perspektywy zawodowe. Jeszcze 2-3 lata temu mieliśmy taką sytuację często, że był nacisk żeby szybko przeprowadzić obronę, bo czeka miejsce pracy w jakiejś uczelni prywatnej, na uniwersytecie też, niekoniecznie na naszym wydziale. Teraz jest to dużo rzadziej, uczelnie prywatne już nie potrzebują nawet na te pierwsze etaty. Już mają za dużo kadry w stosunku do liczby studentów lub widzą bliski koniec swojej działalności. (UW)

Dlatego w przypadku kierunków społecznych i ekonomicznych częstym pracodawcą bywa administracja publiczna i biznes, a w przypadku kierunków technicznych – przemysł. Na pracę w dobrej uczelni może obecnie liczyć, zgodnie z szacunkami kierowników

studiów III stopnia, najwyżej 10% najwybitniejszych doktorantów, którzy mają wyrobioną pozycję w środowisku akademickim, w tym pokaźny dorobek w postaci publikacji.

Trzeba podkreślić, że ci najwybitniejsi doktoranci, którzy stali się znani, mieli publikacje, coś osiągnęli, to jednak otrzymali propozycje, pracę w instytucie lub na uczelni w miarę dobrej takiej czy innej. (UW)

Biorąc pod uwagę, że przez ostatnie dwadzieścia lat nastąpił mniej więcej 14-krotny wzrost liczby kształconych doktorantów, na rynku pracy pojawia się liczna grupa dobrze wykształconych młodych ludzi, niemających szans na pracę w nauce. O ile kilka lat temu duży odsetek doktorantów zostawał na uczelni, o tyle teraz jest to niemożliwe. Liczba etatów akademickich jest bowiem niewspółmierna do liczby potencjalnych kandydatów. Z punktu widzenia badanych kierowników taka sytuacja podważa sens studiów doktoranckich, zwłaszcza w Polsce, gdzie nie ma tradycji zapotrzebowania na doktoraty w obszarze innym niż badania, w innych instytucjach niż uczelnie i instytucje badawcze:

Po co są ci doktorzy i jak ich należy kształcić? Proste dane liczbowe pokazują, że na uczelni może zostać 10-15-20% tych, co kończą doktorat. Dane GUS nam to mówią, jaki jest przyrost kadry i z tego to wynika. Trzeba wziąć pod uwagę polską specyfikę, że w ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił mniej więcej 10-krotny wzrost liczby kształconych doktorantów. (...) Tych ileś lat temu, kiedy było kształconych 2-3 tysiące doktorantów to oni de facto zostawali na uczelni, teraz siłą rzeczy nie zostają, to się wiąże z niżem, mała część zostaje, więc po co doktorat? (PW)

W sytuacji, gdy rosnąca liczba doktorantów nie ma szans na pracę w nauce, większość z nich, żeby móc dalej studiować, musi podejmować pracę poza uczelnią. To z kolei powoduje, że na pisanie doktoratu mogą poświęcić znacznie mniej czasu, a praca naukowa realizowana jest na marginesie pracy zarobkowej. To z kolei generuje różnego rodzaju patologie, o których mówił jeden z naszych badanych:

Oszustwo jest na wielu płaszczyznach. Pierwsze polega na tym, że ci studenci, którzy przychodzą na studia stacjonarne i chcą docelowo pracować i pełnić funkcje asystenckie, to 80% de facto tych funkcji nie pełni dlatego, że nie mają czasu, bo pracują. Po raz drugi kłamiemy formułując różne obowiązki dla studenta w myśl nowej ustawy, czyli że on musi zrealizować ileś tam godzin zajęć dydaktycznych, żeby się ubiegać o stypendium naukowe. Jak on ma przeprowadzić zajęcia, skoro on de facto nie chodzi na zajęcia, bo pracuje? Gdzie on ma się uczyć prowadzenia zajęć, skoro on pracuje? (SGH)

Z punktu widzenia kierowników studiów doktoranckich główną motywacją podjęcia studiów jest chęć związania swojej przyszłości zawodowej z uczelnią. Ich zdaniem, część doktorantów pragnie w ten sposób przedłużyć sobie młodość, bądź traktuje studia jako sposób na przetrwanie, bo chce uniknąć statusu bezrobotnego. Nasi badani wśród doktorantów zauważają też osoby, które traktują studia jako możliwość poszerzenia horyzontów i realizacji ambicji życiowych czy intelektualnych. Różnorodność motywacji dobrze opisuje cytat z jednego z wywiadów:

Część idzie za ciosem – zrobiłem dyplom, byłem świetnym studentem, działałem w kołach, mam jakieś publikacje, może przedłużenie młodości, nie

wiem, co ze sobą zrobić, jak mi się życie zawodowe ułoży, to może jeszcze studia doktoranckie. Część osób może bardziej ambitnych myśli, że to poszerzy ich horyzonty, że jest ciekawe (dotyczy to zwłaszcza) starszych osób, są w takim wieku, że względy ambicjonalne, chcą coś zrobić ciekawego. (SGH)

Nie mówiono natomiast w ogóle o doktoracie jako o czynniku, który miałby ułatwić karierę zawodową. Wręcz przeciwnie, wszyscy badani kierownicy podkreślali, że coraz częściej doktoranci ukrywają przed pracodawcami fakt, że studiują:

Czy im to ułatwia karierę zawodową? Absolutnie odpowiem że nie. Co więcej mam doktorantów pracujących, którzy ukrywają to przed pracodawcami. Na dzień dzisiejszy w tym kraju to nie funkcjonuje, może na studiach technicznych, ale nie sądzę, żeby w ekonomicznych i społecznych faktycznie była przewaga na rynku pracy. (SGH)

Traktując przytoczone powyżej opinie kierowników jako punkt wyjścia do naszych analiz, w następnej części prezentujemy poglądy doktorantów, wykorzystując typologię motywacji.

ROLA STUDIÓW DOKTORANCKICH Z PERSPEKTYWY DOKTORANTÓW

Przeprowadzając analizę ilościową wywiadów z doktorantami starano się uzyskać odpowiedź na główne pytanie badawcze, dotyczące tego, jakie motywy podejmowania studiów doktoranckich dominują wśród obecnych doktorantów i czy studia te mają dla nich raczej charakter autoteliczny czy instrumentalny. Na podstawie analiz segmentacyjnych wyłoniono wśród naszych respondentów cztery typy, opisujące najczęściej występujące motywy podjęcia studiów doktoranckich. Odnosząc wyniki typologii do poszczególnych respondentów trzeba zaznaczyć, że rzadko reprezentowali oni typ w czystej postaci. Choć zwykle miałyśmy do czynienia z pewną kombinacją czynników motywacyjnych, pewien ich zestaw można było uznać za dominujący i to ten właśnie opisują poszczególne typy.

Pierwszy wyłoniony typ doktorantów to osoby, które nazywamy mianem **Naukowców** (77% ogółu badanych) – jak nazwa wskazuje, należą do niego osoby, które studia doktoranckie traktują jako jeden z koniecznych szczebli planowanej kariery naukowej i które z pracą w nauce wiążą swoją przyszłość. Decyzja o podjęciu studiów doktoranckich była zatem decyzją strategiczną, elementem życiowego i zawodowego planu.

Drugi typ, to **Urynkowieni** (21% ogółu badanych) – a więc tacy doktoranci, którzy podejmują studia biorąc pod uwagę rynkową wartość stopnia doktora i chcą w ten sposób zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, stawiając motywacje naukowe na odległym planie.

Trzeci typ to doktoranci, którzy określanii są przez nas jako **Poszukujący** (14% ogółu badanych) – czyli ci, którzy choć często kierują się chęcią pracy naukowej, to jednocześnie odsuwają w czasie moment wejścia na rynek pracy i celowo przedłużają okres studiów.

W końcu czwarty typ to ci, których określamy jako **Przypadkowi** (11% ogółu badanych) – osoby, które mają problem w określeniu roli studiów doktoranckich w swojej karierze, wskazują jednak często na niemożność znalezienia pracy czy brak określonych planów życiowych.

Analiza wypowiedzi respondentów pozwoliła także wyodrębnić cztery grupy potencjalnych korzyści i trudności (lub mówiąc inaczej mocnych i słabych stron studiów doktoranckich), które umownie nazywamy akademickimi, rynkowymi, osobistymi i finansowymi. Taki podział umożliwił uwzględnienie konsekwencji wynikających z podjęcia studiów doktoranckich w różnych sferach życia naszych badanych – zarówno tej związanej z karierą akademicką, jak i sytuacją rodzinną czy zawodową. Poniżej bardziej szczegółowo opisujemy każdy z badanych wymiarów.

Korzyści akademickie – ściśle wiążą się z ambicjami naukowymi – w tym kontekście studia doktoranckie to przede wszystkim możliwość zdobywania specjalistycznej wiedzy i udziału w ciekawych projektach badawczych. Nie bez znaczenia jest też charakter środowiska pracy doktoranta, studia stanowią bowiem swego rodzaju przepustkę do świata nauki, a co za tym idzie, dają możliwość uzyskania wsparcia ze strony innych naukowców, jak i satysfakcję z przebywania w środowisku akademickim i pracy z ciekawymi ludźmi. Status doktoranta daje również możliwości wyjazdów zagranicznych i udziału w międzynarodowych konferencjach, w których udział jest niezbędny do wzbogacania dorobku naukowego respondenta.

Trudności akademickie – najczęściej odnoszą się bezpośrednio do realizacji projektu doktorskiego, a więc zaangażowania promotora, dostępu do środków na badania i wyjazdy, a także poziomu oferty dydaktycznej dla doktorantów. Zdecydowana większość naszych badanych narzekała na niski poziom kształcenia oferowany studentom III stopnia. Respondenci uważają za szczególnie irytujące uczęszczanie na zajęcia ze studentami studiów magisterskich. Zwracali też uwagę na złą organizację studiów doktoranckich, brak oferty dydaktycznej skierowanej bezpośrednio do doktorantów, bądź jej niską jakość.

Korzyści rynkowe – sprowadzają się do nabycia szeregu kompetencji, w tym przede wszystkim wiedzy i umiejętności, które mają dużą wartość rynkową – są cenione na krajowym i zagranicznym rynku pracy, a ich posiadanie jest gwarantem znalezienia ciekawej i wysoko wynagradzanej pracy.

Trudności rynkowe – związane są przede wszystkim z trudnościami w godzeniu pracy zawodowej poza uczelnią ze studiami doktoranckimi, a zwłaszcza w koncentracji i skupieniu się na pracy naukowej. Wchodzenie doktorantów i młodych doktorów na rynek pracy bywa ponadto utrudnione, gdyż część pracodawców postrzega ich są jako osoby o zbyt wysokim wykształceniu, niekoniecznie wiążącym się z wyższymi kwalifikacjami czy umiejętnościami praktycznymi, a mimo tego mającymi duże oczekiwania finansowe. Stąd problemy doktorantów i młodych doktorów z wejściem na rynek pracy, zwłaszcza krajowy.

Korzyści osobiste – to grupa korzyści o charakterze indywidualnym i związane przede wszystkim z osobistym rozwojem doktoranta. Badani wspominali, że prowadzenie własnego projektu i pisanie rozprawy doktorskiej wymagało od nich rozwoju samodyscypliny i samodzielności. Z drugiej strony stanowiło też lekcję pewności siebie – zarówno prowadzenie zajęć dydaktycznych, jak i badań, a zwłaszcza prezentowanie ich wyników na konferencjach wymaga bowiem wiary w swoją wiedzę i umiejętności. Istotną korzyścią udziału w studiach III stopnia był, zdaniem badanych, samorozwój, w tym poszerzenie horyzontów i sposobów myślenia.

Trudności osobiste – odnoszą się między innymi do trudności w godzeniu życia osobistego, rodzinnego ze studiami doktoranckimi. Brak stabilizacji finansowej związanej z uczestnictwem w studiach doktoranckich, mobilny tryb życia są często argumentami

za odłożeniem decyzji o posiadaniu rodziny, a w sytuacji, gdy ową rodzinę się posiada, oznacza to najczęściej różnego rodzaju wyrzeczenia. Koszty osobiste to także różnego rodzaju obciążenia psychiczne, w tym nieustający stres, przemęczenie czy zwątpienie we własne możliwości.

Korzyści finansowe – rozumiane są przede wszystkim jako dostęp do różnego rodzaju środków finansowych w tym zwłaszcza różnego rodzaju stypendiów i grantów badawczych.

Trudności finansowe – odnoszą się zarówno do trudnej sytuacji finansowej respondenta ze względu na niskie stypendia, jak i braku wsparcia finansowego ze strony uczelni, w tym trudności w dostępie do najnowszej aparatury, środków na prowadzenie badań, wyjazdy krajowe i zagraniczne czy nawet zakup publikacji.

Przyjrzyjmy się zatem nieco dokładniej każdemu z wymienionych wyżej typów, zwracając szczególnie uwagę na motywy, korzyści i obciążenia związane ze studiami doktoranckimi.

TYP 1 – NAUKOWCY

Najczęściej występujący wśród naszych badanych typ to Naukowcy. Częściej do tego typu należeli mężczyźni niż kobiety, średnia wieku to 30 lat. Połowa w momencie badania pozostawała w stanie wolnym, tylko jedna czwarta miała dzieci. Typ najczęściej spotykany wśród doktorantów na wydziałach fizyki i biologii, najrzadziej natomiast na wydziałach socjologii i ekonomii oraz mechaniki. W zbiorczym zestawieniu pod względem udziału Naukowców na pierwszym miejscu plasowały się kierunki przyrodnicze, na drugim nauki ścisłe, a na trzecim nauki społeczne.

Motywy podjęcia studiów doktoranckich

Wśród wymienianych motywów podjęcia studiów zdecydowanie przeważają motywy akademickie. Zdecydowana większość badanych nie wyobrażała sobie możliwości wykonywania innego zawodu niż naukowca. Typowymi odpowiedziami na pytanie o motywacje związane z podjęciem studiów doktoranckich były:

Ja sobie nie wyobrażałam po prostu innej pracy niż naukowa, tak że to było właściwie od zawsze tak, że była planowana kariera naukowa, a teraz jest taka ścieżka, że są studia doktoranckie, no to poszłam na studia doktoranckie.
(IDI_11)

Wszyscy badani Naukowcy studia doktoranckie podjęli bezpośrednio po studiach magisterskich. Dla większości decyzja o podjęciu studiów doktoranckich była decyzją własną.

Pod względem typów uczelni, Naukowców częściej spotykamy na uniwersytetach, rzadziej natomiast na politechnikach. Zwłaszcza na Uniwersytecie Wrocławskim i Łódzkim zaobserwowano wyższy od średniej udział Naukowców wśród doktorantów, stosunkowo niski był on natomiast na Uniwersytecie Rzeszowskim i Politechnice Warszawskiej.

Najważniejszym motywem wyboru uczelni był dla badanych fakt, że realizowali na niej wcześniejsze studia (61%). Wypowiedzi badanych wskazywały na to, jak ważne były dla osób aplikujących na studia doktoranckie znajomość uczelni i przyszłego promotora:

Robiłam tam studia magisterskie więc wiadomo, było jakby łatwiej, znałam już środowisko, promotora. (IDI_58)

Pytani o to, czy lokalizacja uczelni miała wpływ na ich wybór, 1/5 odpowiedziała twierdząco. Tylko 21% wskazywało osobę promotora, a 17% prestiż jako czynnik decydujący o wyborze uczelni. Takie wyniki wskazują na małą mobilność polskich doktorantów, którzy zwykle kontynuują studia na tej samej uczelni, na której robili dyplom magisterski.

Korzyści i trudności wynikające z podjęcia studiów doktoranckich

Wśród wymienianych przez respondentów korzyści dominowały akademickie (49%) i osobiste (30%), natomiast rzadziej wymieniano finansowe (23%) i rynkowe (19%). W porównaniu z pozostałymi grupami widać wyraźny nacisk na korzyści akademickie, takie jak mobilność międzynarodowa, nawiązywanie kontaktów zagranicznych dających możliwości dalszej współpracy, możliwość pracy z ciekawymi ludźmi, pogłębianie wiedzy w swojej dziedzinie, nabycie umiejętności prowadzenia badań naukowych i przez to zwiększenie szans na podjęcie pracy w nauce.

Po stronie korzyści osobistych tymczasem wymieniano przede wszystkim samorozwój, samorealizację, poczucie pewności siebie i prestiż bycia doktorantem.

Wart odnotowania jest związany z sytuacją finansową doktorantów element zaskoczenia – część z respondentów spodziewała się dużo większych trudności finansowych, a okazało się, że możliwość pozyskiwania pieniędzy z grantów badawczych dała wielu z nich poczucie bezpieczeństwa i komfortu finansowego.

Korzyści rynkowe tymczasem sprowadzały się do nabycia wiedzy i umiejętności, które mają dużą wartość rynkową.

Po stronie trudności związanych z podjęciem studiów doktoranckich ponad 1/4 Naukowców wymieniła obciążenia finansowe, 25% akademickie, 22% osobiste i tylko 14% rynkowe. W porównaniu do pozostałych znacznie rzadziej wymieniano trudności akademickie (średnia 30%) i rynkowe (średnia 22%).

Po stronie trudności finansowych respondenci wymieniali przede wszystkim konieczność podejmowania dodatkowej pracy zarobkowej, co negatywnie odbijało się na jakości studiowania i jakości życia w ogóle.

Z kolei najczęściej wymieniane trudności akademickie to wspomniana już niedopasowana do potrzeb doktorantów oferta zajęć dydaktycznych i niska jakość studiów doktoranckich.

Tymczasem wśród trudności osobistych znalazła się przede wszystkim ogromna czasochłonność obowiązków związanych ze studiami doktoranckimi, ale również poczucie niskiej społecznej wartości statusu doktoranta i charakteru wykonywanej przez niego pracy oraz brak jasno określonego statusu doktoranta.

TYP 2 – URYNKOWIENI

Grupa doktorantów należących do typu Urynkowionych była drugą co do liczebności podgrupą naszych badanych. Studenci budownictwa, inżynierii czy mechaniki oraz socjologii i fizykochemii częściej niż średnio należą do tej grupy. Urynkowionych było natomiast mniej wśród fizyków, chemików i informatyków. Wśród Urynkowionych było nie-

co więcej kobiet niż mężczyzn (57%). Średnia wieku w momencie badania oscylowała wokół 30 lat, niewiele było wśród nich osób bardzo młodych, jedna czwarta badanych ukończyła już 33 lata.

Motywy podjęcia studiów doktoranckich

Wśród wymienianych osobistych motywów podjęcia studiów doktoranckich Urynkowieni wymieniali szereg czynników, wśród których znalazły się: chęć wykonywania pracy naukowej – przy jednoczesnym przekonaniu o braku chęci pracowania w tradycyjnym trybie, chęć pracy ze studentami, chęć samorozwoju, możliwość łączenia życia zawodowego z rodzinnym, osobistym, przedłużenie okresu studiów wyższych czy brak sprecyzowanych planów na przyszłość i karierę zawodową.

Po stronie wymienianych motywów rynkowych znalazły się zarówno trudności w odnalezieniu się na rynku pracy, jak i szansa na podniesienie swojej atrakcyjności na rynku pracy. Na uwagę zasługuje wypowiedź jednego z respondentów, który postrzegał studia doktoranckie jako okres stabilizacji finansowej:

To była też w pewnym sensie wiedza o tym, że studia doktoranckie wiążą się na przykład ze stypendium i że są stałym w miarę źródłem utrzymania, nawet gdybym nie znalazł jakiejś takiej pracy, która dawałaby mi stabilizację.
(IDI_48)

Stosunkowo rzadko pojawiały się motywy akademickie. Część wspominała o chęci wykonywania pracy naukowej, która wynikała w dużej mierze z potrzeby kontynuacji zainteresowań badawczych:

Związane to było z zainteresowaniem tematem, poza tym myślę, że także z tym, że trafiłam do zespołu, w którym badania są prowadzone w taki sposób bardzo ciekawy i w zasadzie widziałam tutaj duże szanse rozwoju. (IDI_112)

Wart podkreślenia jest fakt, że żaden z respondentów w tej grupie nie traktował podjęcia studiów doktoranckich jako decyzji strategicznej. Dla wszystkich była decyzją spontaniczną podjętą na skutek takich czynników, jak otrzymana propozycja od promotora pracy magisterskiej/przyszłego promotora pracy doktorskiej czy brak planu na życie.

Co więcej, decyzja o podjęciu studiów doktoranckich nie była decyzją własną, lecz zawsze wynikiem namowy. Do podjęcia studiów doktoranckich Urynkowionych nakłaniał zwykle promotor pracy magisterskiej, który najczęściej stawał się też promotorem pracy doktorskiej, a także najbliższa rodzina – rodzice, partner:

Zostałem zachęcony. Przez mojego promotora, u którego robiłem pracę magisterską i zaproponował po prostu, tak jakby kontynuowanie nauki.
(IDI_84)

Nie wszyscy badani w grupie Urynkowionych rozpoczęli studia doktoranckie bezpośrednio po studiach magisterskich. Jeżeli zdarzały się przerwy, to wynikały z potrzeby refleksji, czasu na przemyślenie swojej przyszłości.

Więcej niż w innych uczelniach Urynkowionych było na Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej. Jest to typ częściej spotykany wśród studentów na politechnikach oraz wśród nauk ekonomiczno-społecznych. Najważniejszym motywem wyboru uczelni był dla badanych fakt, że realizowali na niej wcześniejsze studia (68%). Pytani o to, czy lokalizacja

uczelni miała wpływ na ich wybór, tylko 15% stwierdziło, że tak. Jedynie 13% wskazywało osobę promotora, a 5% prestiż jako czynnik decydujący o wyborze uczelni.

Korzyści i trudności wynikające z podjęcia studiów doktoranckich

Zaskoczeniem okazał się bilans korzyści ze studiów doktoranckich doktorantów, którzy wybierając się na studia III stopnia głównie kierowali się motywami rynkowymi. Okazało się bowiem, że wśród wymienianych przez nich korzyści dominowały korzyści akademickie (wskazało na niech dwie piąte respondentów) i osobiste, rzadziej w porównaniu z innymi grupami wymieniano finansowe (20%) i rynkowe (10%).

Wymieniane korzyści akademickie to zdobycie nowej wiedzy i umiejętności, możliwość przebywania w środowisku naukowym, udział w międzynarodowych projektach badawczych oraz dostęp do specjalistycznej literatury.

Po stronie korzyści osobistych wymieniano samorozwój, samorealizację, realizacja własnych pasji i zainteresowań badawczych, możliwość zarządzania własnym czasem, możliwość przebywania w gronie ciekawych osób i prestiż bycia doktorantem.

Korzyść rynkowa studiów doktoranckich sprowadza się do zwiększenia szans na rynku pracy.

W porównaniu z pozostałymi grupami widać wyraźnie, że studia doktoranckie generują obciążenia, równocześnie nie przynosząc korzyści ani rynkowych, ani finansowych. Zgadza się to z ogólną postawą tej grupy respondentów, którzy studia doktoranckie w rozpatrują przede wszystkim pod kątem kryteriów rynkowych i finansowych, dlatego też być może są do nich bardziej krytycznie pod tym względem nastawieni.

Ponad 2/5 doktorantów, którzy zdecydowali się na studia doktoranckie chcąc zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, paradoksalnie jako podstawowe problemy związane ze studiami wskazali trudności rynkowe (43%), w dalszej kolejności akademickie (37%), osobiste (29%) i finansowe (13%). W porównaniu do pozostałych znacznie częściej wymieniano trudności rynkowe (średnia 22%) i akademickie (średnia 30%).

Jako trudności rynkowe wymieniane przez respondentów były zarówno rezygnacja z pracy, jak i problemy w łączeniu pracy zawodowej ze studiami doktoranckimi. Wspominano też o nieprzystawalności kompetencji zdobywanych na studiach doktoranckich do wymogów rynku pracy, a nawet trudności ze znalezieniem pracy.

Tymczasem do trudności akademickich zaliczono przede wszystkim programy studiów doktoranckich, które nie przystawały do potrzeb doktorantów – ani tematem oferowanych zajęć, ani ich poziomem merytorycznym. Wskazywano także na problem relacji między doktorantem i promotorem. W tym kontekście szczególnie ciekawa wydaje się wypowiedź jednej z respondentek mówiąca o braku wsparcia promotora, a wręcz o wykorzystywaniu doktorantów do zadań niemieszczących się w ich obowiązkach.

W grupie trudności osobistych wymieniano ciągły stres, poczucie zbyt wielu lat poświęconych na pisanie pracy doktorskiej, trudności w godzeniu studiów doktoranckich z życiem osobistym oraz niski status doktoranta na uczelni.

TYP 3 – POSZUKUJĄCY

Typ Poszukujących najczęściej spotykamy wśród doktorantów na biochemii, socjologii i informatyce, najrzadziej natomiast na biologii i fizyce. Poszukujący to również najmłodszy segment naszych badanych – niemal wszyscy nie ukończyli 30. roku życia (a 44% ma nie miało więcej niż 27 lat w momencie badania).

Motywy podjęcia studiów doktoranckich

Wśród motywów podjęcia studiów doktoranckich przez Poszukujących pojawiają się zarówno motywy osobiste, jak i rynkowe oraz akademickie.

Po stronie motywów osobistych znalazła się chęć samorozwoju, chęć wykonywania pracy dającej satysfakcję i dużą autonomię, i potrzeba zmiany w życiu.

Wśród motywów rynkowych wymieniano przede wszystkim brak szans na znalezienie pracy po studiach wyższych i większe szanse na rynku pracy.

Tymczasem po stronie motywów akademickich – chęć wykonywania pracy naukowej i możliwość pogłębiania wiedzy w interesującej dziedzinie.

Decyzja o rozpoczęciu studiów doktoranckich wiązała się ze zwiększeniem wachlarza możliwości podjęcia w przyszłości pracy, czy to w nauce, czy w przemyśle. Zwykle był to efekt przemyślanej decyzji i przekonania, że doktorat zwiększy szanse na znalezienie pracy poza nauką:

To była decyzja, która dojrzewała już od bardzo długiego czasu, tak naprawdę mogę powiedzieć, że wybrałem studia na Politechnice Warszawskiej, te studia magisterskie też z myślą o tym, żeby w przyszłości móc rozwinąć ten temat właśnie w postaci studiów doktoranckich. (IDI_17)

Tylko dwie osoby w grupie Poszukujących miały przerwę między zakończeniem studiów magisterskich a rozpoczęciem studiów doktoranckich. W jednym przypadku była ona wynikiem braku pomysłu na siebie, w drugim wynikała z decyzji o zmianie uczelni w związku z brakiem wsparcia i ostatecznego odejścia promotora z uczelni.

Istotną rolę na etapie podejmowania decyzji o podjęciu studiów doktoranckich w grupie Poszukujących odegrał przyszły promotor, a także najbliższe otoczenie respondenta (rodzice, rodzeństwo, partner):

Tak prawdę powiedziawszy to raczej byłam namówiona. Z tego względu, że mój promotor pracy magisterskiej twierdził, że ja się nadaję do tego typu rzeczy i ludzie z mojego otoczenia mówili, że fajnie by było, jakbym została. Trochę zaczęłam się wahać, trochę przemyślałam całą sprawę, no i w końcu podjęłam decyzję, że jednak startuję, no i wyszło jak wyszło. (IDI_61)

Typ Poszukujący częściej spotykany był na Uniwersytecie Rzeszowskim, SGH i Politechnice Warszawskiej. Pojawiał się częściej wśród studentów uczelni ekonomicznych niż uniwersytetów.

Podobnie jak w pozostałych grupach, najważniejszym motywem wyboru uczelni był dla badanych fakt, że realizowali na niej wcześniejsze studia (49%). Pytani o to, czy lokalizacja uczelni miała wpływ na ich wybór, jedna piąta stwierdziła, że tak. Więcej niż w innych grupach (27%) wskazywało jako decydującą osobę promotora, a 21% prestiż uczelni. Dodatkowo badani wymieniali klimat uczelni – panującą na niej przyjazną atmosferę:

Kocham politechnikę, chyba to. To jest niesamowita uczelnia. No ci ludzie, których ja znam stamtąd, są bardzo pozytywni. (IDI_57)

Korzyści i trudności wynikające z podjęcia studiów doktoranckich

Wśród korzyści dominowały osobiste (44%) i finansowe (27%), natomiast rzadziej wymieniano akademickie (21%) i rynkowe (20%). W porównaniu z pozostałymi grupami widać wyraźny nacisk na korzyści osobiste.

Wśród korzyści osobistych znalazły się duża autonomia w podejmowaniu decyzji, samorozwój, samorealizacja i możliwość przebywania wśród ciekawych ludzi.

Korzyści finansowe to wystarczające środki na badania, możliwość pracy w ramach uczelni i zniżki na przejazdy komunikacją miejską.

Po stronie korzyści akademickich natomiast wymieniono możliwość przebywania w środowisku akademickim i nabycie umiejętności prowadzenia badań naukowych.

Korzyści rynkowe zaś sprowadzają się do nabycia wiedzy i umiejętności cenionych na rynku pracy. W przypadku tego typu doktorantów widać, że zyski finansowe przeważają nad obciążeniami w tym obszarze.

Tymczasem wśród obciążeń związanych ze studiami doktoranckimi aż 65% Poszukujących wymieniało trudności osobiste, 50% akademickie, 20% rynkowe i tylko 7% finansowe. W porównaniu do pozostałych znacznie rzadziej wymieniano trudności osobiste (średnia 31%) i akademickie (średnia 30%).

Najpoważniejszymi obciążeniami osobistymi wymienianymi przez tę grupę doktorantów były trudności związane z ogromną czasochłonnością obowiązków wynikających ze studiów doktoranckich, koniecznością godzenia studiów doktoranckich z obowiązkami rodzinnymi oraz brak poczucia niezależności i bezpieczeństwa w wielu wymiarach życia społecznego.

TYP 4 – PRZYPADKOWI

Najrzadziej występujący wśród naszych badanych typ doktorantów to Przypadkowi. Przypadkowi zdecydowanie częściej występowały wśród studentów ekonomii, a także psychologii i socjologii, zdecydowanie rzadziej wśród fizyków i matematyków. Innymi słowy nauki społeczno-ekonomiczne to obszar, w którym na studia doktorancie decyduje się spory odsetek osób z tego typu. Blisko dwie trzecie badanych z tego segmentu ukończyło 30 lat, a co piąta osoba miała 33 lata lub więcej.

Motywy podjęcia studiów doktoranckich

Przypadkowi to osoby, które sprawiają wrażenie, że podjęły studia raczej pod wpływem jakiegoś splotu okoliczności niż w wyniku przemyślanej strategii. Jest to też grupa najmniej wyrazista pod względem poglądów, bo bardziej od pozostałych zróżnicowana, a tym samym nieco trudna do jednoznacznego zdefiniowania. Wśród osobistych motywów podjęcia studiów doktoranckich często pojawiała się chęć samorozwoju, a także brak pomysłu na siebie:

Chęć rozszerzenia wiedzy, kariery naukowej może mniej, ale bardziej rozszerzenia wiedzy, poszerzenia swoich horyzontów i zdobycie tytułu doktora. (IDI_85)

Wśród motywów akademickich pojawiły się takie czynniki, jak: możliwość robienia badań, przebywanie wśród akademików, dostęp do źródeł finansowania nauki i prestiż studiów doktoranckich.

Po stronie motywów rynkowych znalazły się: wymogi stanowiska pracy wymagającego posiadania doktoratu, chęć odroczenia momentu wejścia na rynek pracy oraz zwiększenie szans na znalezienie pracy.

Część badanych decyzję o studiach doktoranckich podejmowała świadomie, choć nie była to konsekwencja długofalowego planu. Dla niektórych podjęcie studiów doktoranckich było efektem braku sprecyzowanych planów na przyszłość i, co ciekawe, decyzja podjęta została w gronie kolegów ze studiów magisterskich.

Decyzja o podjęciu studiów doktoranckich to także efekt: wyboru na studiach magisterskich, chęci pracy w konkretnym zespole badawczym, braku wiedzy w interesującej dziedzinie i szans na znalezienie w przyszłości pracy.

Wśród przedstawicieli typu Przypadkowi znalazły się osoby, które miały dwu- lub czteroletnie przerwy między ukończeniem studiów magisterskich a rozpoczęciem studiów doktoranckich. Ta przerwa w dużej mierze wiązała się z koniecznością życiową i potrzebami finansowymi rodziny.

Decyzja o podjęciu studiów doktoranckich była zwykle inicjatywą własną, często wspartą przez osoby trzecie – promotora, pracowników naukowych, członków rodziny.

To znaczy moja własna, aczkolwiek była jakby skutkiem tego, że zostało mi to właśnie zaproponowane. Bo nie wiem, czy sama bym jakby się o to odważyła zapytać. Po prostu zostało mi to zaproponowane, więc się zgodziłam, ale nie trzeba było mnie namawiać. (IDI_35)

Przedstawiciele typu Przypadkowi jest więcej na Politechnice Łódzkiej, Politechnice Warszawskiej i na Uniwersytecie Warszawskim. Najważniejszym motywem wyboru uczelni był dla badanych fakt, że realizowali na niej wcześniejsze studia (61%). Znacznie częściej niż pozostali wymieniali prestiż uczelni (33%), ale podobnie jak pozostali najczęściej kierowali się tym, że w tej uczelni kończyli studia drugiego stopnia. Na trzecim miejscu (22%) wskazywano osobę promotora.

Korzyści i trudności wynikające z podjęcia studiów doktoranckich

Typ Przypadkowi decydowanie częściej wskazywał, że studia doktoranckie generują korzyści finansowe (66%) i rynkowe (31%), co może się wiązać z tym, że często zarabiają w nauce, otrzymują stypendia czy środki z grantów.

Najczęściej wymieniane korzyści finansowe to dostęp do stypendiów, otrzymywanie prac zleconych na uczelni, bezpłatne studia doktoranckie czy zniżki na przejazdy komunikacją miejską.

Po stronie korzyści rynkowych znalazły się większe szanse na rynku pracy, związane ze zdobytym doświadczeniem i większym obyciem.

W porównaniu z pozostałymi grupami widać wyraźny nacisk na korzyści finansowe ze studiów doktoranckich.

Wśród korzyści często wymieniali też akademickie (49%), rzadziej osobiste (34%). Jako osobiste traktować możemy wymieniane przez przedstawicieli tego typu następujące ko-

rzyści: możliwość godzenia studiów doktoranckich z posiadaniem rodziny, samorozwój, samorealizację, większe poczucie własnej wartości i prestiż bycia doktorantem.

Korzyści akademickie tymczasem sprowadzają się do: możliwości współpracy z innymi doktorantami, dobrych warunków pracy oraz możliwości zdobywania i pogłębiania wiedzy w danej dziedzinie.

Wśród trudności związanych ze studiami doktoranckimi Przypadkowi najczęściej wymieniali osobiste (52%) i finansowe (37%), rzadziej akademickie (27%) czy rynkowe (23%). W porównaniu do pozostałych respondentów znacznie częściej wymieniali obciążenia osobiste (średnia 31%) i finansowe (średnia 24%), co może wynikać z tego, że często deklarują zobowiązania rodzinne.

Wśród trudności osobistych wymieniano: ogromną czasochłonność obowiązków związanych ze studiami doktoranckimi, a także zły odbiór społeczny doktoranta:

Ludzie teraz kojarzą, że te studia doktoranckie są takim właśnie przerośnięciem ambicji. Wszyscy mówią o, poszedł, mądrała, albo że nie wiem, chce być lepszy albo cokolwiek takiego. (IDI_119)

Tymczasem trudności finansowe sprowadzały się, podobnie jak w pozostałych grupach, do kwestii niskich zarobków i braku środków na zakup potrzebnych publikacji:

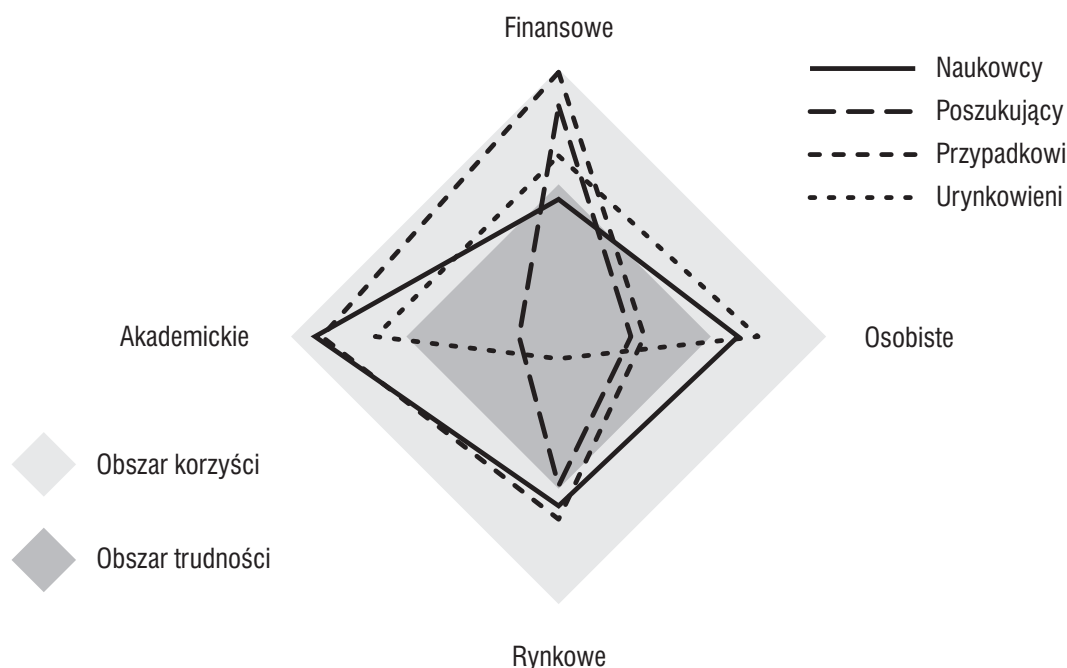
No wiadomo, że nie mogę sobie pozwolić jeszcze na posiadanie własnego mieszkania, (...) jako pracownik naukowy nie mam umowy o pracę, mam umowę, jedno stypendium, no i co najwyżej zlecenie. Więc nie mam zdolności kredytowej. (IDI_44)

Po stronie trudności rynkowych Przypadkowi wymieniali natomiast takie kwestie jak: brak zgody promotora na pracę zawodową doktoranta, brak doświadczenia zawodowego. Do trudności akademickich natomiast zaliczano: niedopasowany do potrzeb uczestników program studiów doktoranckich i niejasny status doktoranta.

Podsumowując, doktoranci raczej pozytywnie oceniają swoje studia doktoranckie, aczkolwiek mają liczne uwagi na temat ich kształtu. Podstawowy zarzut odnosi się do niskiej dostępności stypendiów dla doktorantów, co wiąże się z koniecznością podejmowania regularnej lub dorywczej pracy, rzadko mającej coś wspólnego z podejmowaną w doktoracie problematyką. Uwagi dotyczą także poziomu kształcenia studentów III stopnia oraz braku oferty dydaktycznej skierowanej wyłącznie do doktorantów. Szczególnie irytujące wydaje się respondentom uczęszczanie na zajęcia ze studentami studiów magisterskich. Krytyka skierowana jest także pod adresem promotora. Niektórzy wskazują na zbyt słabe zaangażowanie bezpośredniego przełożonego, brak wsparcia i zachęty do wyjazdów zagranicznych czy udziału w konferencjach.

Rycina 1.

Korzyści i trudności wynikające ze studiów doktoranckich w odniesieniu do typów doktoranta (% przewaga odpowiedzi pozytywnych nad negatywnymi)



Źródło: Opracowanie własne.

Na rycinie przedstawiono dla każdego z wyróżnionych typów stosunek korzyści do trudności związanych z podjęciem studiów doktoranckich na czterech wyróżnionych wymiarach: akademickim, rynkowym, finansowym i osobistym.

Z perspektywy Naukowców korzyści akademickie wyraźnie przeważają nad obciążeniami, ale równocześnie ten typ doktorantów deklaruje więcej obciążeń finansowych niż odnosi w tym zakresie korzyści.

W przypadku Urynkowionych zestawiając korzyści z obciążeniami okazuje się, że trudności rynkowe przeważają nad korzyściami. Jednak w zakresie wszystkich pozostałych wymiarów Urynkowieni zyskują więcej korzyści niż deklaruują trudności.

Wśród Poszukujących wyraźnie przeważają korzyści finansowe. Jednocześnie ta grupa doktorantów deklarowała duże trudności osobiste oraz akademickie w porównaniu z pozostałymi typami doktorantów.

Przypadkowi zaś deklarują, że korzyści finansowe oraz akademickie przeważają nad stratami w tych obszarach, ale odczuwają więcej trudności niż korzyści osobistych.

Bilans korzyści i trudności w każdym z wymienionych obszarów sugeruje, że najczęściej na podjęciu studiów zyskują Naukowcy (odczuwający przewagę trudności nad korzyściami jedynie w obszarze finansów) oraz Przypadkowi (odczuwający przewagę trudności nad korzyściami jedynie w obszarze życia osobistego). Można powiedzieć, że ci pierwsi realizują swoje ambicje naukowe i życiowe kosztem pewnych trudności finansowych, wynikających z niskich zarobków na uczelniach oraz dużego obciążenia czasowego związanego ze studiami. Ci drudzy natomiast często traktujący studia jako sposób na samorozwój, bądź decydują się na nie z braku innego pomysłu na życie, z zasady wysoko cenią sobie korzyści wynikające ze studiów doktoranckich.

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzone badania pozwoliły zrekonstruować rolę studiów doktoranckich zarówno w opinii osób odpowiedzialnych za tworzenie programów studiów doktoranckich, jak i doktorantów.

Zarówno doktoranci, jak i kierownicy studiów doktoranckich byli świadomi niekompatybilności istniejącego systemu kształcenia doktorantów z oczekiwaniami rynku pracy. Studia doktoranckie rzadko są w stanie zaoferować wymaganą przez pracodawców wiedzę praktyczną i doświadczenie zawodowe, co przyczynia się do stereotypowego postrzegania doktorantów jako oderwanych od życia teoretyków. Zdaniem naszych badanych, źródłem obecnej sytuacji należy doszukiwać się we wciąż jeszcze obowiązującym w Polsce elitarnym modelu szkolnictwa wyższego. W tym modelu zdobycie stopnia doktora nauk miało przede wszystkim wartość autoteliczną, a świat akademicki i rynek pracy tworzyły dwa odrębne światy kierujące się inną logiką.

Obecnie, w związku z upowszechnieniem studiów wyższych, szkoły wyższe nie są już w stanie zapewnić tego rodzaju elitarności, następuje więc dewaluacja dyplomów i tym większy nacisk ze strony pracodawców na zatrudnianie osób dysponujących oprócz wykształcenia praktycznym doświadczeniem. W tym kontekście studia doktoranckie coraz częściej traktowane są instrumentalnie, jak sposób na odróżnienie się od osób dysponujących stopniem magistra. Choć rzadko oferują możliwość pracy na uczelni, dają doktorantom nadzieje na znalezienie lepszej pracy i zwiększenie szans rozwoju zawodowego. Wiele jednak wskazuje na to, że obietnice te nie mają pokrycia w rzeczywistości, pracodawcy bowiem mało entuzjastycznie odnoszą się do zatrudniania osoby, które ostatnie 9–10 lat spędziła na uczelni, pokonując kolejne szczeble studiów. Nasi badani często mówili o tym, że zjawisko „nadmiernego wykształcenia” (ang. *overeducated*) może utrudniać znalezienie pracy, bo pracodawcy obawiają się zatrudniania pracowników o zbyt wysokich kwalifikacjach, między innymi ze względu na ich wyższe oczekiwania finansowe. Wydaje się więc, że duża część doktorantów traktuje swoje studia instrumentalnie w tym sensie, że nie mając sprecyzowanej wizji kariery zawodowej ani możliwości podjęcia ciekawej pracy zaraz po dyplomie, traktuje je jako sposób odroczenia w czasie momentu wejścia na rynek pracy.

Literatura

Altbach P. G., Reisberg L., Rumbley L. 2009

Trends in Global Higher Education: Tracking an Academic Revolution, Chestnut Hill, MA: Boston College Center for International Higher Education.

Bologna Declaration 1999

Dostępne na: <http://www.ond.vlaanderen.be/hogeronderwijs/bologna/about/>.

Dąbrowa-Szefler M. 2001

Kadry dla nauki w Polsce. Stan i perspektywy rozwoju, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Dąbrowa-Szefler M. 2002

Studia doktoranckie: kształcenie dla kariery naukowej czy kariery zawodowej?. „Nauka Polska. Jej potrzeby, organizacja i rozwój”, nr XI (XXXVI), s. 27–51.

Dąbrowa-Szefler M., Sztabiński P. B. 2006

Doktoranci o sobie i swoich studiach doktoranckich. Raport z badania, Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego, Warszawa.

Dąbrowa-Szefler M., Sztabiński P. B. 2007

Modele studiów doktoranckich a potrzeby nauki i rynku pracy pozanaukowego. Raport z badań jakościowych, Warszawa: Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego.

Dąbrowa-Szefler M., Sztabiński P. B. 2008

Model kształcenia doktorantów. Wnioski z badań, Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego.

Kraśniewski A. 2009

Kształcenie, w: *Polskie szkolnictwo wyższe – stan, uwarunkowania i perspektywy*, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Fundacja Rektorów Szkół Polskich, Konferencja Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Lewicki J., Kurowska K., Suligowski D. 2011

Model funkcjonowania studiów doktoranckich: doktoranci a obszary gospodarcze – szanse i zagrożenia współpracy, Wydawnictwo Libron, Kraków.

Nowelizacja 2011

ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 18 marca 2011 roku, obowiązująca od 1 października 2011 roku.

Prawelska-Skrzypek G., Baran G. 2010

Zarządzanie przejściem z uniwersytetu do życia zawodowego w kontekście kluczowych kompetencji doktorantów, Małopolskie Centrum Kształcenia Nauczycieli, Kraków.

Sztabiński P. B. 2002

Badanie absolwentów studiów doktoranckich – problemy warsztatowe i wstępne hipotezy, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/20.

Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym 2005

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, Dz. U. nr 164 (poz. 1365, z późn. zm.).